

ale ze względów objętościowych przesyłki nie mogły być zbyt ciężkie. Do szkoły trafiał więc pakiet w ilości jednego informatora, 1-2 plakatów i kilku ulotek. W tym roku chcielibyśmy aby każdy tegoroczny maturzysta otrzymał ulotkę UZ (w woj. lubuskim jest 12 tys. maturzystów), a w szkołach gdzie pojawimy się z bUZem, żeby ulotki trafiły też do drugoklasistów. Dlatego po raz pierwszy wydrukujemy 20 tys. ulotek (a może 30 tys.?), a będą one miały taki kształt i treść, że uczniowie nie wyrzucą ich od razu do kosza. Mamy nadzieję, że kalendarz z najważniejszymi dla maturzysty datami spowoduje to, że ulotka posłuży na dłużej chociażby jako zakładka do książek, albo linijka. Bo i taką funkcję nasza ulotka będzie mogła pełnić.

Absolwenci natomiast będą zachęcać do studiowania na Uniwersytecie Zielonogórskim w Informatorze dla kandydatów na studia. Część informacyjną każdego z Wydziałów poprzedzi kolorowa strona, na której będą zdjęcia siedziby Wydziału, kilka zdań na jego temat oraz zdjęcie i wypowiedź absolwentów Wydziału, którzy ukończyli studia już na Uniwersytecie Zielonogórskim (są więc bardzo młodzi), pracują w zawodzie i można o nich powiedzieć, że zrobili „karierę”. Dotychczas jeszcze żaden z poproszonych absolwentów nie odmówił nam pomocy.

No i jeszcze jeden element naszej nowej kampanii promocyjnej – INTERNET. Przeprowadzone na wielu uczelniach badania (na naszej – opublikowane w grudniowo-styczniowym numerze Miesięcznika) wyraźnie wskazują, że Internet jest najważniejszym przekaznikiem informacji jeżeli chodzi o kandydatów na studia. Apeluję więc w tym miejscu do wszystkich uczelnianych administratorów stron i „podstron” o stałą aktualizację i uatrakcyjnienie tego medium. My ze swojej strony pracujemy nad przygotowaniem specjalnej strony www dla kandydatów na studia. Poprosiliśmy tutaj o pomoc studentów I roku, którzy na „świeżo” pamiętają gdzie i jakich informacji poszukiwali kiedy stanęli przed koniecznością wyboru uczelni.

Nie możemy też zrezygnować z dotychczasowych działań, jakie prowadziliśmy w ramach promocji UZ, bo jednak mimo wiedzy, że to nie targi edukacyjne wpływają na decyzje kandydatów, trudno nie uczestniczyć w tych imprezach gdzie uczelnie z połowy kraju prezentują swoje walory. Tak więc w tym roku również pojawimy się w Poznaniu i we Wrocławiu. Więcej, pojedziemy też po raz pierwszy do Szczecina. Zaistniejemy także na targach w Zielonej Górze, a we wrześniu będziemy gospodarzami Salonu Maturzystów organizowanego wspólnie z Fundacją Edukacyjną PERSPEKTYWY.

To tyle głównych założeń tegorocznej kampanii promocyjnej Uniwersytetu Zielonogórskiego w wykonaniu Biura Promocji UZ. Nie do przecenienia są jednak działania wszystkich studentów i pracowników naszej uczelni. Bo czyż nie jest świetną promocją naszej uczelni projekt studentów z Katedry Sztuki i Kultury Plastycznej, którzy w uniwersyteckiej Galerii PWW spędzili bezzwrotnie trzy doby podejmując różnorodne działania artystyczne? Jest! Akcja odbiła się bardzo szerokim echem w mediach, i to w tym najbardziej pozytywnym znaczeniu. Gratulujemy studentom Wydziału Artystycznego i prosimy o więcej!

Ewa Sapeńko

Lubię mówić o matematyce w różnych językach

Rozmowa

z profesorem Peterem Volkmannem

wykładającym gościnnie na WMliE

Czy jest Pan Profesor po raz pierwszy w Zielonej Górze? Jak się Panu podoba nasze miasto?

W Zielonej Górze jestem po raz drugi, po raz pierwszy byłem tu w roku 1985 goszcząc w Wyższej Szkole Inżynierskiej, która stała się częścią składową Uniwersytetu Zielonogórskiego. Czuję się tutaj bardzo dobrze, a najważniejsza ku temu przyczyna jest bardzo osobista. Pochodzę z Berlina, a tu w Zielonej Górze jest takie samo niebo, taki sam krajobraz. Z tego punktu widzenia czuję się tutaj bardziej w domu niż w tym regionie Niemiec, w którym obecnie mieszkam. Te refleksje powodują, że miasto bardzo mi się podoba.

A nasi studenci? Czy jest różnica między studentami niemieckimi a polskimi?

Po wszystkich moich doświadczeniach życiowych myślę, że studentki i studenci (przynajmniej studium matematykę) zawsze i wszędzie zachowują się podobnie: lubią uczyć się, są bardzo ciekawymi ludźmi, mają otwarte umysły. Zdarza się, że w zależności od kraju i czasu, manifestacja tych właściwości różni się nieco, ale to nie jest ważne.

PETERVOLKMANN urodził się w 1940 roku w Berlinie. Na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie studiował matematykę i fizykę, w 1966 roku uzyskał dyplom z matematyki. Po ukończeniu studiów przez dwa lata pracował w redakcji "Zentralblatt für Mathematik"- czasopisma przeglądowego poświęconego ukazującym się w dziedzinie matematyki pracom naukowym. W tym czasie biuro edytorskie było złożone z dwóch zespołów pracowników - jednego w Berlinie Wschodnim i drugiego - w Berlinie Zachodnim; wspólną pracę utrudniał Mur Berliński.

W roku 1968 Peter Volkmann podjął pracę na Wolnym Uniwersytecie, gdzie w 1971 roku uzyskał stopień naukowy doktora. Promotorem przygotowanej przez Petera Volkmana rozprawy był Profesor Dr. phil. habil. Alexander Dinghas. Temat badań pochodził z analizy rzeczywistej.

Od 1971 roku aż do przejścia w 2005 roku na emeryturę Peter Volkmann pracował w Uniwersytecie w Karlsruhe. Habilitację uzyskał w roku 1975 a od roku 1977 pracował na stanowisku profesora. W Uniwersytecie przez wiele lat był odpowiedzialny za kształcenie studentek i studentów różnych kierunków inżynierskich do nauczania matematyki w szkołach zawodowych oraz technikach.

Trzykrotnie prowadził czterosemestralny podstawowy kurs matematyki na kierunku ekonomia.

Prof. Volkmann prowadził również kursowe wykłady z matematyki poza swą podstawową instytucją: w roku 1988/89 w Uniwersytecie w Orleanie (analiza funkcjonalna), a także

biogram



W Polsce był Pan Profesor już wiele lat temu. Czy wejście Polski do UE zmieniło coś w naszym kraju? Czy dla obcokrajowca zmiany są zauważalne?

Mój pierwszy pobyt w Polsce miał miejsce w roku 1976. Później byłem tu jeszcze prawie 30-krotnie, odstęp między dwoma kolejnymi pobytami nigdy nie przekraczał trzech lat. Podczas tego okresu obserwowałem fundamentalne zmiany w Waszym kraju - to było i jest ogromnie imponujące, wywołuje wrażenie. Zatem trudno mi

po przejściu na emeryturę - w 2005 roku w Uniwersytecie w Landau (analiza rzeczywista), w 2006 roku na Wydziale Budowy Maszyn w University of Applied Sciences w Karlsruhe (równania różniczkowe cząstkowe) oraz w roku 2007/2008 w Uniwersytecie Zielonogórskim (równania różniczkowe cząstkowe).

Z wynikami pracy naukowej prof. Volkmana można zapoznać się czytając publikacje (z trzydziestoma współautorkami lub współautorami). Lista publikacji jest dostępna w internecie (<http://www.mathematik.uni-karlsruhe.de/~volkmann>). Prawie wszystkie prace poświęcone są analizie matematycznej, a główne dziedziny zainteresowań to równania różniczkowe w przestrzeniach abstrakcyjnych oraz równania funkcyjne.

Należy wymienić trzy instytucje, gdzie prof. Volkmann przebywał wielokrotnie z dłuższymi wizytami naukowymi: Uniwersytet w Orleanie, Uniwersytet Śląski w Katowicach oraz Uniwersytet w Debreczynie.

W Karlsruhe pięć osób pod kierunkiem prof. Volkmana przygotowało rozprawy i uzyskało stopnie naukowe doktora nauk matematycznych: Wolfgang Damm (1981), Sabina Schmidt (1989), Roland Uhl (1993), Attila Gilányi (1995) i Abdirisak Mohamed (1999).

Peter Volkmann jest członkiem EWM (European Women in Mathematics), stowarzyszenia, w którym mężczyźni jako członkowie są akceptowani, ale nie udziela im się prawa głosu przy podejmowaniu decyzji.

określić jaki jest wpływ na te zmiany konkretnie faktu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Oczywiście są pewne zmiany przychodzące z Unii. Tyle, że tworzenie Unii jest długim i skomplikowanym procesem. Faktycznie wszyscy powinniśmy być zadowoleni, że już jesteśmy w takim punkcie w jakim jesteśmy. Miejmy nadzieję, że ten proces będzie dobrze, z sukcesami kontynuowany.

Wielu znanych mi matematyków w wolnych chwilach muzykuje, Pana zainteresowania to języki. Czy matematyka ma z tym coś wspólnego?

Oczywiście tak. Matematyka ma do czynienia z tymi elementami języka, które opisują ilości lub zachowania ilościowe. Zaczyna się to od liczb (1,2,3,...), precy-

zuje definicje w geometrii (koło, kwadrat,...) i prowadzi do matematycznego modelowania procesów zachodzących w naturze, technice, ekonomii itd. Faktycznie, opis poprzez model matematyczny można interpretować jako uszlachetnianie czy precyzowanie języka przy wykorzystaniu środków matematyki. Ponadto interesują mnie różne języki (tak jak Pani powiedziała - jestem nimi zainteresowany, ale nauczyłem się ich tylko do bardzo elementarnego poziomu, np. rosyjskiego, chińskiego i tureckiego), ponieważ lubię poznawać struktury w nich ukryte. To takie spojrzenie, które wywodzi się z matematyki. No i w końcu - lubię czytać, pisać, słuchać i mówić o matematyce w różnych językach, bo pozwala to na spojrzenie na ten sam temat z różnych kierunków, a to z kolei stanowi często przyczynek do lepszego rozumienia zagadnienia.

Dlaczego został Pan matematykiem?

Odkryłem w sobie talent do matematyki, w większym stopniu niż do innych przedmiotów.

Czy młodzież niemiecka jest zainteresowana matematyką? Jak w tym zakresie wygląda sytuacja w Niemczech, bo w Polsce coraz częściej musimy sięgać po specjalne środki i sposoby, żeby naszą młodzież zainteresować matematyką.

Nie, w Niemczech młodzi ludzie nie są zainteresowani matematyką. Z filozoficznego punktu widzenia to może i w porządku. Ale dla dzisiejszego społeczeństwa Niemiec może to skutkować wieloma problemami. Obecnie ludzie znający matematykę stają się potrzebni, wręcz niezbędni. Czasami, niestety, mam wrażenie, że to sami matematycy gubią talenty. Są tak zainteresowani selekcją wysoko utalentowanych, że przestają dostrzegać, a nawet eliminują wiele osób, które przy dobrym wsparciu mogłyby wiele osiągnąć.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Ewa Sapeńko

Prof. Volkmann serdecznie dziękuje pani dr Dorocie Krassowskiej, która przygotowała polską wersję odpowiedzi oraz biogramu.